

Warto pokonać zły nastrój

Mam 25 lat. Przez całe moje dotychczasowe życie otrzymywałam wiele łask od Boga, w rodzinie, na studiach, itp. Jednak w ubiegłym roku, po przepracowaniu pewnego czasu w miejscu, które mi odpowiadało, straciłam pracę. Sądziłam, że jest to sytuacja tymczasowa, ale dni mijały, a ja zaczynałam tracić nadzieję.

09-08-2012

Mam 25 lat. Przez całe moje dotychczasowe życie otrzymywałam wiele łask od Boga, w rodzinie, na studiach, itp. Jednak w ubiegłym roku, po przepracowaniu pewnego czasu w miejscu, które mi odpowiadało, straciłam pracę. Sądziłam, że jest to sytuacja tymczasowa, ale dni mijały, a ja zaczynałam tracić nadzieję.

Co gorsza, każdego dnia traciłam ochotę do szukania nowej pracy, spotykania się z przyjaciółmi lub w ogóle do robienia jakichkolwiek planów. Popadłam w ogromny smutek i zniechęcenie. Sytuacja ta trwała przez kilka miesięcy, aż do sierpnia, kiedy miałam okazję pojechać na Światowe Dni Młodzieży w Madrycie. Zdałam tam sobie sprawę, że cały ten czas nie był karą od Boga, ale pomógł mi dostrzec, że wszystkie moje osiągnięcia powinny służyć Jego, nie mojej, chwale. Zrozumiałam, że muszę dać z siebie

to, co najlepsze, podjąć wysiłek i znaleźć nową pracę i zrobić to tak dobrze, jak tylko możliwe.

Zaczęłam odmawiać modlitwy z nowenny o pracę do św. Josemaríi, a w dniu, w którym skończyłam nowennę, poproszono mnie o powrót do poprzedniego miejsca pracy, gdzie pracuję do dziś.

Teraz wkładam cały swój wysiłek w moją codzienną pracę, aby służyć Bogu każdym raportem, który piszę i służyć każdej osobie, z którą mam kontakt. Teraz mogę spotykać Boga w mojej codziennej pracy.